Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.
Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
wychodzi co Poniedziałek w objętości pół arkusza.

Nr. 25. Poniedziałek, dnia 19. Sierpnia 1878. V. rocznik.

Projekt Wydziału krajowego do ustawy o zaciągnięcie pożyczki 5,000.000 zł. dla towarzystw i kas zaliczkowych.

(Ciąg dalszy.)

Te 4 miliony muszą przynosić rocznie 300.000 zł. na kupon, czyli 7½% a nadto musi się przez czas trwania pożyczki 1 milion uskładać, aby owych 4 milionów uzupełnić do 5 dla wierzycieli kraju. Jeśli czas trwania pożyczki obliczymy na 25 lat, należy więc tworzyć rezerwę 1% rocznie, czyli pieniądz kosztować już będzie 8½%. Z owych 4 milionów gotówką wypadnie na każdy powiat około 58 tysięcy. Że zaś wydatki na stęple, należytości rządowe, druki, i jakieś skromne wynagrodzenie dla „pisarza“ i woźnego wyniosą w każdéj kasie powiatowéj około 580 zł. więc na koszta administracyi potrzeba nam dalszego jednego procentu*) — i widzimy, już 9½%. W końcu musi się tworzyć jakaś rezerwa na możliwe straty, cenimy ją nisko, bo na 1% i widzimy że pożyczki te kosztować będą 10½ do 11% — a nie 8, jak nas łudzą! Stopę tę procentową przez cały czas trwania interesu t. j. przez 25 lat nie będzie można nigdy zniżyć — i owszem przy wzroście strat podwyższyć ją raczéj będzie się musiało. Czy zaś 11% jest dziś już procentem niskim i czy będzie za lat dwadzieścia pięć — każdy oceni.

Kto zna choćby pobieżnie nasze stowarzyszenia, ten przyznać musi, że dążność do zniżenia stopy procentowéj jest ciągłą i stałą. Obecnie przeciętnie wynosi ona 10—12%, ależ to jest u nas w kraju stopa procentowa obecnie normalna, co inaczéj być nie może, gdy nikt niżéj od 8 lub 7% swoich kapitałów lokować nie chce i gdy tych kapitałów jest tak mało w obrocie. Lecz że towarzystwa nasze wielki wpływ wywarły na zniżenie stopy procentowéj, nikt im tego odmówić nie może. Zresztą tego rodzaju proces ekonomiczny musi na naturalnym, wolnym ogniu się rozwijac, sztuczne dokładanie paliwa nie wiele tu pomoże!

*) Że przypuszczenie nasze nie jest przesadzone, świadczy sprawozdanie Wydziału krajowego za r. 1872, według którego koszta administracyi wyniosły w 7 kasach zaliczkowych powiatowych przy 35.269 zł. 61 ct. własnego kapitału 809 zł. 75 ct. czyli blisko 2⅓%, chociaż kasami tymi zawiadywały również Wydziały powiatowe.

Widzimy więc, że najważniejsza nadzieja autorów projektu: żniżenie w kraju stopy procentowéj, nie da się uzyskać drogą, przez nich wskazaną chyba, że kraj chce „bez własnéj winy podupadłym“ zrobić prezent i dopłacić do tego interesu z 1½ miliona w biegu lat 25!

Wiadomo, że we wszystkich zakładach pieniężnych, a więc i w towarzystwach zaliczkowych, najwięcéj przyczynia się do powiększenia dochodu, a w skutkach powiększenia zysków, lub też zniżenia stopy procentowéj dla dłużników, korzystny napływ obcych kapitałów niżéj oprocentowanych, niż własny kapitał (zakładowy, akcyjny, lub udziałowy). Przykład to wyjaśni: Instytucya N. posiada własnego kapitału 100.000 zł., stopa procentowa wynosi 9 od sta dochód: 9.000 zł., z tego koszta utrzymania 3.000 zł., zostaje 6.000 zł. jéj czystego zysku, czyli 6% od 100.000 zł. Jeżeli ta instytucya jeszcze 100.000 zł. na 6%, dopożyczy więc pozostaje jej w zysku 3.000 zł., z których do kosztów utrzymania dodać będzie potrzeba zaledwie 1.500 zł., pozostaje dla kapitału własnego 1.500 zł. czyli łącznie z powyższemi 6% razem 7½%. Wydział krajowy wiedząc o tej „zagadce“ umieścił też w §§. 2., 3. i 12. dla kas pożyczkowych postanowienia, umożliwiające lokacye funduszów obcych, jak kary gminne, grzywny nakładane przez c. k. sądy, a przeznaczone na rzecz funduszu ubogich (§. 2.). niemniéj lokacye majątków gminnych (§ 3.), co umożliwi mu zysk kasy (§. 12.). Zauważyć tu jednak musimy, że fundusze w §. 2. wymienione nie są tak obfite, aby w porównaniu z lokacyą 5,000.000 zł. na szali skutecznie zaważyły, a fundusze w §. 3. wskazane tylko leniwo i to na wysoki procent (7—8%) wpływać będą. Nawet nie ma nadziei, aby wpływ ten z czasem się powiększył, a to tém bardziéj, że zaufanie do kas pożyczkowych z każdym rokiem upadać będzie musiało, o czém jeszcze obszerniéj pomówimy. Tu pominąć jednak milczeniem nie możemy, że zaufanie to podkopywać będzie częsta niewypłacalność kas. Najprostszą zasadą w świecie dla każdéj pieniężnej instytucyi jest, aby na takie termina spłaty udzielała pożyczki, na jakie sama dostaje kapitały. Wiadomo nam, że całkiem ściśle tego trzymać się niepodobna i niepo-

trzeba, gdyż wiele liczyć należy na odżywianie się kapitału t. j. na zastępywanie odpływającego świéżo przypływającym, wszelako tylko do pewnych granic na to liczyć można. Według § 8. statutu udzielać będą kasy pożyczki w ogóle na lat 5; stąd téż sumienni zawiadowcy nie będą mogli na ten cel używać funduszów w §§. 2. i 3. wskazanych, bo inaczéj kasa będzie, jak to powiedzieliśmy, zbyt często niewypłacalną. Inaczéj rzecz się ma w towarzystwach zaliczkowych, tam można podobnymi, za 3 lub 6-miesięczném wypowiedzeniem lokowanymi funduszami operować, bo towarzystwa obok pożyczek ratalnych na 1, 2 najwyżéj 3 lata trudnią się eskontem weksli 3-miesięcznych, udzielają pożyczki, spłacalne w ratach tygodniowych i t. d., a przecież kasy powiatowe i to bez wydatków na koszta administracyi takimi operacyami trudnić się nie mogą.

Innym dochodem, względnie źródłem powiększenia zysku są naprzód płacone odsetki, a więc uzyskany stąd bezprocentowy pieniądz. Banki eskontowe biorą je téż na 3 miesiące z góry, banki hipoteczne zazwyczaj na 6 miesięcy, a towarzystwa zaliczkowe zbyt często (oczywiście z uwzględnieniem amortyzacyi) na cały rok z góry. A jednak zyski z tego nie są zbyt wielkie, gdy się przepatrzy bilanse tych instytucyi i obliczy zaległe odsetki, z którymi w obec wierzycieli zalegać nie można. Należało zapytać n. p. tak skrupulatnéj instytucyi, jak Towarzystwo kredytowe ziemskie, ile rat za dłużników antycypuje fundusz rezerwowy. Gdzie zaś będzie ów fundusz rezerwowy dla odsetek i kapitału z owych 5,000.000 zł., które w ratach przepisanych jak najakuratniéj płacić będzie potrzeba? Oto potrzeba będzie pożyczać i pozbawiać się wszelkich korzyści z naprzód płaconych odsetek. A nawet grubo do tego się dopłaci, gdyż §. 8. statutu kasy orzeka, że odsetki pobiérać się będzie tylko na jeden miesiąc z góry. Kto ma jaką taką praktykę, ten sobie łatwo wyobrazi, jakie. to będą zaległości w procentach, z którymi ani godziny przy wypłacie kuponu zalegać nie wolno!

Widzimy więc, że z owych fatalnych $10^1/_2$—11% nic opuścić nie będzie można, a to tém bardziéj, że wszelkie obliczenia nasze były ciągle na korzyść kas. Tak n. p. pominęliśmy tę drobną okoliczność, że chcąc ów milion zebrać, który stracimy na wstępie na kapitale przy zrealizowaniu pożyczki, nie wystarczy pobiérać 1% od dłużników, gdyż pożyczka amortyzować się będzie (przez losowanie) co roku w pewnéj części tak, że tylko ostatnia rata leżeć będzie lat 25. Na dobre rachunek okaże, że w przecięciu cały pieniądz leżeć będzie $12^1/_2$ roku, a zatém na uzbiéranie miliona pobiérać będzie potrzeba aż 2% od dłużników. Również różowo zapatrujemy się przyznając lokacyi téj pożyczki bezpieczeństwo 95%, a odtrącając tylko 5% na stratę. Kto zna, choćby powierzchownie nasze stosunki, ten snadnie przyzna, iż bardzo życzliwie oceniamy projekta Wydziału, nie przewidując większych strat. Przypatrzmy się jednak bliżéj postanowieniom „ustawy" i „statutu", a przekonamy się, jak mało zabezpieczają one pieniądz krajowy. §. 2. ustawy powiada, „że pożyczki będą dawane powiatom pod ich gwarancyą" lecz niczém bliżéj téj gwarancyi nie określa. Natomiast §. 13. statutu powiada, „że członkowie Wydziału odpowiadają za wszelką szkodę funduszowi pożyczkowemu wyrządzoną". Zastanowić się przedewszystkiem wypada, jaką gwarancyą daje dla tak wielkich funduszów tych kilka osób do Wydziału powiat. należących — a gdyby nawet znalazł się między nimi (u nas dość wyjątkowo) ktoś, coby przedstawiał wystarczającą siłę majątkową, to jeszcze pytanie, czy kiedy prywatnym swym majątkiem wynagrodziłby straty publiczne, zwłaszcza w obec postanowienia tego §fu „w myśl obowiązujących ustaw". Nie myślał tu przecież Wydział krajowy o zbrodniczych nadużyciach i karygodnéj opieszałości, gdyż bez tego §fu ustawy nasze karne i cywilne swojeby zrobiły — ale zapewne, jak cały projekt jest na bardzo idealnych oparty podwalinach, mniemał Wydział krajowy postanowienie to rozszérzyć nieco daléj. Lecz zapytajmy w praktyce, jaka siła zmusiłaby, lub jaka władza miałaby „odwagę" domagać się naprawy szkody, dopóki nie da się z całą surowością zastósować ustawa karna lub cywilna. Wszak i w takich wypadkach mieliśmy przykłady zbyt liczne, że się takie rzeczy „jakoś zatuszowało". Inna rzecz jest w towarzystwach zaliczkowych, tam wierzyciel nie może i nie powinien przyjść do szkody, bo tam obok zwykłych ustaw cywilnych i karnych czuwa nad tém i ma „odwagę" i „władzę" do zrealizowania téj odpowiedzialności sąd i kurator wierzycieli w myśl postanowień ustawy z d. 9. kwietnia 1873 Dz. u. p. l. 70. i ustawy handlowéj, które w kasach powiatowych nie miałyby zastosowania.

Zresztą jak trudno tu odpowiadać za szkodę w obec postanowień statutu. §. 4. powiada, „że celem kasy jest udzielanie pożyczek pieniężnych mieszkańcom powiatu, którzy w powiecie stale zamieszkują i posiadają grunta lub domy, albo trudnią się przemysłem lub zarobkowaniem, a bez własnéj winy tak podupadli, że potrzebują czasowéj pomocy." Ten ostatni zwrot jest najklasyczniejszy w całym statucie i przypomina owe rządowe kasy pomocy państwowéj z czasów po krachu r. 1873. Czy kto podupadł z własnéj, czy bez własnéj winy, tego kredytem się nie ratuje, ale zapomogą, gdyż kredyt ma to do siebie, że ma on na dwie strony zarabiać t. j. na rzecz wierzyciela i dłużnika, nie zaś tworzyć źródło dobrodziejstw i zapomóg. Stąd i owe 40 milionami wyposażone kasy rządowe zrobiły wielkie *fiasco*, a gdzie zarząd tych kas i publiczność była uczciwszą, jak n. p. u nas, tam z tych kas nie korzystano, gdzie zaś zarząd i publiczność mniéj była uczci-

wą, jak np. w niemieckich krajach, szczególnie zaś we Wiédniu, tam z nich „korzystano“ — na niekorzyść skarbu publicznego tak, że dotąd minister skarbu nie jest w stanie wyrachować się z owych 40 milionów przed Radą Państwa. Tam téż grały wielką rolę różne protekcye i protekcyjki, o które wprawdzie i u nas nie trudno, ale, dzięki Bogu! mamy nadzieję, że znajdą się jeszcze ludzie w kraju i powiatach, którzy nie będą mieli odwagi objąć zarządu kas, na takich podstawach wyrosłych, obawiając się strat, któreby pokryć musiała ludność podatkująca, i tak nad miarę przeciążona!

Kto zna choć powierzchownie stosunki między naszym ludem miejskim i wiejskim a jego wierzycielami, ten również wié, jak niebezpieczném jest udzielanie pożyczek bez poręczycieli, którzy stanowią siłę instytucyi kredytowych dla ludu. §. 9. zaś statutu przypuszczając w regule ten wypadek, tylko wyjątkowo poleca Wydziałowi powiatowemu rozstrzygnięcie kwestyi „czy ze względu na stosunki majątkowe lub osobiste, lub ze względu na wysokość pożyczonéj kwoty pożyczający ma dostarczyć jednego lub kilku ręczycieli“. Nie wiadomo nam, od kiedy Wydział krajowy nabrał tak wysokiego przekonania o rzetelności w rzeczach pieniężnych naszego ludu, że nie wacha się zaufać mu na jego „osobistą“ odpowiedzialność grosza publicznego, i że może za bezpieczeństwo tego grosza z taką łatwością zwalać odpowiedzialność na członków Wydziału powiatowego?

Również ciekawy jest obowiązek nałożony w §. 14. na członków tegoż Wydziału, aby czuwali, czy przypadkowo dłużnik „nie zamierza sprzedać swojéj posiadłości lub części téjże“, a w takim razie ma „Wydział powiat. dołożyć starania, ażeby dłużnik dług swój dobrowolnie zabezpieczył zastawem“. Jak to w praktyce Wydział chciałby przeprowadzić? — jaki system policyjny urządzić, aby to nie uszło baczności Wydziału powiatowego i w jaki sposób zdoła Wydział powiatowy zmusić nierzetelnego dłużnika, aby dobrowolnie dług swój zabezpieczył zastawem? Jak również w wypadku odmiennym zmusi Wydział pow. nierzetelnego dłużnika „do natychmiastowego zapłacenia całego niespłaconego jeszcze kapitału“, kiedy on sprzedawszy grunt, nim egzekucya (nawet polityczna) wkroczy, pieniądz ukryje. A dla dłużnika rzetelnego postanowienie to jest zbyteczne, gdyż rzetelny dłużnik sprzedawszy grunt sam pieniądze odniesie.

Jedyną zaletą tego projektu (a uważają to w kołach Wydziału krajowego za wielką zaletę) jest „chęć“ uzyskania dla skryptów dłużnych kas pożyczkowych egzekucyi politycznéj (§. 4. ustawy i §. 11. statutu). Korzyść ta nie jest jednak wcale ogólnéj natury, gdyż zazwyczaj tylko mały procent dłużników każdéj instytucyi, dobrze kierowanéj, daje powód do jakiéjkolwiek egzekucyi — a przecież Wydział krajowy nie chce z prawa tego zbyt częsty i rozległy robić użytek.

Tak więc widzimy, że projektowane powiatowe kasy pożyczkowe wcale na zdrowych nie spoczywają zasadach i nie potrzebujemy się wcale odwoływać do praktyki wskazując, jak jedna powiatowa kasa (z obecnie istniejących) za drugą zamienia się zwolna w stowarzyszenie (Brzesko, Jarosław, Łańcut, Pilzno, Tłumacz i t. d.) i jak to chętnie Wydziały powiatowe popiérają. Czują bowiem, jaki ciężar i odpowiedzialność z nich spada, a ile na têm instytucye te zyskują. Nie potrzebujemy się również odwoływać do sprawozdań samegoż Wydziału krajowego, *) które dowodnie wykazują, jak mały jest pożytek z podobnych instytucyi, jak gminne i powiatowe kasy zaliczkowe, jaka trudna kontrola i jaka niepewność powierzonego tym instytucyom kapitału.

Kto zresztą nie spuści z oka narowów naszego ludu, skorego i skromnego przy pożyczaniu, a trudnego i bundziucznego przy oddawaniu, ten zaprawdę nie powtórzy za inspirowaną z Wydziału krajowego apoteozą „Gaz. Nar.“ Nr. 183. z r. b., że przez wprowadzenie w życie kas powiatowych „otworzy się dla Rad i Wydziałów powiatowych szérokie pole do rozwinięcia wielkiéj czynności dla dobra ludu, dla dźwignięcia jego z upadku, dla ochronienia od ruiny!“ Lud będzie wdzięczny za te ustawy, dopóki z kasy będzie brał pieniądze i dopóki nie będą go do zwrotu tychże zmuszali, lecz gdy ta chwila konieczna nastąpi, gdy narosną odsetki i należytości; wtedy przypadnie Wydziałom powiatowym w udziale rola filii Banku chłopskiego, wtedy zabrzmią nowe hasła w ustach świętojurców i im podobnych, a jedynych u nas socyalistów!

Dodajmy do tego wszystkiego, że kasy te w skutek ciągłéj spłaty pożyczki będą musiały rok rocznie ścieśniać swój zakres działania, aż wreszcie przestaną fungować, że Rada powiatowa (§. 16.) i Wydział krajowy będzie mógł (§. 17.) z przyczyn, choćby słusznych, ale dla ludu niezrozumiałych zwijać niektóre kasy nawet pierwéj, nim w ogóle instytucye te zostaną zniesione — a łatwo pojmiemy, jak miasto wdzięczności, zbiérać będą złorzeczenia inicyatorowie tych zakładów. Inaczéj ma się zupełnie rzecz w towarzystwach zaliczkowych, tam stanowią kapitał zakładowy udziały i fundusz rezerwowy, które w normalnych stosunkach stale, choć zwolna zwiększać się muszą. A takich niemal wiecznych instytucyi lud nasz potrzebuje, który przyzwyczaił się dla tego spłacać dawniejsze pożyczki, aby nowe zaciągał, i do tego zniewalają go poniekąd nasze stosunki ekonomiczne. Płonną zaś byłaby nadzieja, że i kasy powiatowe można będzie utrwalić po wycofaniu pożyczki krajo-

*) Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych na wezwanie Wydziału krajowego galicyjskiego, wydane przez krajowe biuro statystyczne. T. I. Lwów 1873. i T. II. Lwów. 1876.

wéj przez utrzymanie kapitałów lokowanych. Kas oszczędności bowiem przy kasach powiatowych sam projekt wydziałowy tworzyć nie zamyśla — i słuszna, bo to jest niemożebne, ile zaś na „publicznych lokacyach“ polegać można, wykazaliśmy powyżéj, zresztą przypatrzmy się dawniejszym kasom powiatowym, które również w myśl §. 21. o reprez. pow. były zakładami powiatowymi, a zatém przez Rady powiatowe rówież protegowanymi. Oto! według sprawozdania Wydziału krajowego za r. 1872. na dziewięć kas tylko trzy miały znaczniejsze lokacye a sześć ograniczało się prawie na własny kapitał zakładowy.

Stąd téż mamy aż nadto silne przekonanie, że bardzo nie wiele powstanie powiatowych kas pożyczkowych, gdyż rozważniejsi i sumienniejsi członkowie Wydziałów powiatowych nie będą chcieli „kłaść zdrowéj głowy pod ewangelią“. Raczéj, jeźli (?) ustawa projektowana wejdzie w życie, a kraj zaciągnie pożyczkę, to będą woleli korzystać z postanowienia §. 2. ust. *a)* ustawy i pieniądze lokować w istniejących towarzystwach zaliczkowych.

Lecz przypatrzmy się, jaki byłby z tego pożytek dla towarzystw — a przedewszystkiem dla kraju? — Powołany ustęp §. 2. uzupełnia dodatek do tegoż §fu, który żąda, aby „powiat zaciągający pożyczkę w celu zasilania towarzystwa zaliczkowego przedłożył poprzód Wydziałowi krajowemu uchwałę Towarzystwa co do maksymalnéj wysokości procentów i innych należytości, które pobiérać będzie od członków swoich aż do umorzenia téj pożyczki“. Żądanie to chwalebne pochodzi z tendencyi całéj ustawy, aby stopa procentowa w kraju obniżoną została. Teoretycznie więc biorąc, musimy z uznaniem wyrazić się o téj chwalebnéj tendencyi Wydziału. Lecz chcąc tę rzecz praktycznie przeprowadzić, musimy wziąć krédkę do ręki, a w tym celu wróćmy do naszego przykładu. Towarzystwo posiadające 100.000 zł. własnego kapitału potrzebuje dla opędzenia kosztów administracyi i opłacenia 6% od swego kapitału 9.000 zł., a zatém pobiérać musi 9%, żeby mogło zaś zniżyć stopę procentową na 8%, musi koniecznie dostać na 7% drugich 150.000 zł., gdyż owe 250.000 zł., po 8% dadzą dochodu 20.000 zł., z czego towarzystwo zapłacić musi od swego kapitału 6% t. j. 6.000 zł., od wypożyczonego 7% t. j. 10.500 zł. — razem 16.500, pozostanie więc 3 500 zł. na koszta administracyi, przyczém dodatek na koszta administracyi 500 zł. przy zwiększeniu kapitału obrotowego o 150% jest nadzwyczaj skromny. W obecnym więc wypadku kto chce o 1% zniżyć stopę procentową, musi kapitał obrotowy powiększyć o 1½ razy i dostarczyć go o 2% niżéj, jak piérwotna stopa procentowa. Czy pożyczka projektowana wystarczyłaby na zasilenie tak szczodrze wszystkich towarzystw, które dziś już obracają kapitałem przeszło sześciu milionów — niech rachunek wykaże. A czy kraj jest w stanie udzielić téj pożyczki o 2 procent wszędzie niżéj, niż jest obecna stopa procentowa? Według wykazów naszych z r. 1876 — pobiérało 34*) towarzystw 12%; 6 towarzystw 11%, 17 towarzystw 10% a 9 niższy procent aż do 6 od sta. Gdy zaś wykazaliśmy, że Wydział krajowy nie może dla swych pożyczek niższy procent, niż 8½ do 9 od sta ustanowić, przeto widoczna, że zaledwie połowa towarzystw mogłaby o 1% t. j. z 12 na 11 od sta zniżyć u siebie stopę w skutek pożyczki krajowéj i to w przypuszczeniu, że powiększy skutkiem tego swój kapitał obrotowy o 150%, co w wielu wypadkach może być dla towarzystwa i kraju niebezpieczne i szkodliwe.

Praktycznych korzyści zatém po tym dodatku do §. 2. ustawy wcale spodziéwać się nie możemy.

Lecz dodać do tego należy, że ust. *a.* §fu 2. różni się nader niekorzystnie dla towarzystw od ust. *b.* tegoż §fu. Rzeczona ustawa poleca Wydziałowi udzielanie kasom pożyczkowym powiatowym pożyczek, w towarzystwach zaś mogą być sumy z pożyczki pochodzące lokowane. Jaka zaś zachodzi ogromna różnica między pożyczką a lokacyą (bardzo łatwo i bez wielu ceremonii wycofalną), każdemu wiadomo, komu nie obce są choć „po wierzchu“ najprostsze zasady bankowości. Przez takie postanowienia naraża się towarzystwa na niesłychane niebezpieczeństwo i samowolę. Liczyć się bowiem wypada z faktycznymi stosunkami. Nim towarzystwo uzyska uchwałę Wydziału powiat. do „lokowania“ u siebie sum, z pożyczki pochodzących, musi dobrze się Wydziałowi — względnie jego członkom zasłużyć. Ci zaś we **wielu** wypadkach wyzyskają swoje stanowisko i wkrótce w bilansach takich towarzystw znajdziemy stosunkowo znaczne pozycye t. z. wiszących długów, które w każdym niemal banku (dotąd w towarzystwach nie!) istnieją, a dla których towarzystwo nie będzie miało, jak bank, funduszu amortyzacyjnego. Za lada zaś grymasem, za lada niedogodzeniem naraża się towarzystwo, że mu wypowiedzą lokacyą i że go zrujnują, lub co najmniéj zachwieją.

Projektowane więc lokacye będą i za drogie, i za nadto ryzykowne dla towarzystw, a w końcu nie opłaci się to wszystko, gdyż towarzystwa takich lokacyi zbyt wiele przyjmować nie będą mogły, bo ich nie będą potrzebowały.

Niech zaś nikt nie pomawia nasze towarzystwa o lekkomyślne zaciąganie długów. I owszem towarzystwa bardzo są ostrożne i niechętnie przyjmują wysoko oprocentowane i niedogodne kapitały. W roku zeszłym ogłosiło Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, że może towarzystwom prowincyonalnym udzielać pożyczek na

---

*) Tylko dwa towarzystwa pobiérały nieco wyższe procenta.

8% za spłatą w 10 kwartałach — popyt za temi pożyczkami był nie wielki, bo pieniądz był za drogi. Również z téj przyczyny rozebrano bardzo mało z 250.000 zł., które również w roku zeszłym ofiarował towarzystwom na 9% c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański.

Tak więc widzimy, że Wydział krajowy przy ułożeniu swego planu finansowego złych miał finansistów*) za doradców. A może czynił to bez porady?..... Nie możemy jednak odmówić Wydziałowi krajowemu zasługi— „dobrych chęci". Wydział krajowy chciał coś zrobić dla kraju i w szlachetnym swym egoizmie chciał uczynić sam, bez niczyjéj pomocy! Egoizm taki nie jest karygodny, choć w podobnych wypadkach nie ma: „my a wy", lecz w całym kraju jesteśmy tylko „my!" Na to zaś istnieje podział pracy, aby praca szła lepiéj. „Wszystkiem być!" można być tylko na swoim maleńkim folwarku, lecz w tém wielkiem gospodarstwie, krajem zwaném — jeden wszystkiemu nie podoła. Niezawodnie dobrze by było zwalczyć n. p. obecną drożyznę, ale któż doradzałby Wydziałowi kraj., aby sam siał pszenicę, chował bydło, zakładał młyny, piekarnie, rzeźnie i t. d. i zaopatrywał zdrowém, a taniém pożywieniem zubożały kraj? Walkę tę konsumentów z producentami zdołają tylko o n i s a m i rozstrzygnąć, a nawet, jak uczą przykłady u nas i za granicą, nie wielkie rezultaty osiągnęło zespolenie konsumentów w towarzystwach spożywczych!

Cały więc projekt uważamy za nieudały, który nawet poprawiać nie można i nie warto — a nie poczytujemy to wcale za zasługę projektu, co podnoszą urzędowcy Wydziału, „że nie miał on jeszcze wzorów za granicą", lecz nie dla tego, jak oni twierdzą, „jakoby nigdzie za granicą nie było tych opłakanych stosunków, co u nas", ale dla tego, „że wszędzie za granicą więcéj fachowo do takich rzeczy się biorą".

Że zaś cały ten projekt jest nadto dyletancki, okazuje nawet kodyfikacya ustawy i statutu. Wskazaliśmy n. p., że gwarancya powiatu nie jest nigdzie jasno określoną. Postanowienia n. p. co do kwot i procentów w §. 1., takież w §. 8., §. 10. i §. 15. nie należą wcale do statutu, lecz pierwszy do skryptu dłużnego Rady powiatowéj, a następne do skryptu dłużnika. Natomiast brakuje ważnych postanowień, które w statucie być powinny co do zarządu, co do kontroli, co do podstaw bilansowania, obliczania strat i zysków i t. d. To nie wystarcza, aby było w instrukcyach i regulaminach, gdyż wierzyciele kraju muszą dokładnie wiedzieć, jaka jest w kasach manipulacya. Wiadomo zaś, że u nas i wszędzie, gdzie jest kasa, muszą być k o n i e c z n i e dwa kluczyki i musi być trzeci, który czuwa, aby się ci, co mają te kluczyki, nie porozumieli.

*) Co n. p. sądzić o elementarnych wiadomościach bankowych autora §. 12. statutu? Jakie ma on wyobrażenie o „c z y s t y m z y s k u", z którego dopiéro chce wypłacać o d s e t k i b i e r n e?

Wdzięczni jednak powinniśmy być Wydziałowi krajowemu, że obok ustawy o 5 milionową pożyczkę ogłosił wzór statutu dla kas pożyczkowych, do czego, przyznajemy, nie był obowiązany, gdyż ten statut jest najlepszym dowodem, dostarczonym przez sam Wydział krajowy, jak niepraktyczną, niebezpieczną, a zatém szkodliwą jest projektowana ustawa i pożyczka!

Posła Augusta Gorayskiego projekt Banku krajowego.

Poseł August Gorayski ogłosił w krakowskim „Przeglądzie" rzecz „o kredycie rolniczém". W części II. i III. téjże pracy rozwija autor myśl założenia krajowego Zakładu kredytowego, któryby w całém słowa znaczeniu był „Bankiem krajowym", coś na wzór banku angielskiego.

Główne zasady projektowanego zakładu streszcza sam autor, jak następuje:

O g ó l n y k r a j o w y Z a k ł a d k r e d y t o w y, n a w z a j e m n o ś c i o p a r t y, a p r z e z k r a j p o r ę c z o n y. Siedzibą zakładu jest Lwów z filią stałą w Krakowie, a w miarę potrzeby z filiami w innych miastach krajowych.

Członkowie Zakładu ręczą za wypełnienie przyjętych przez Zakład obowiązków, swymi udziałami, a oprócz tego do wysokości jednokrotnéj kwoty tych udziałów; gdyby to okazało się niewystarczającém, poręcza za nie kraj.

C e l Z a k ł a d u. Celem Zakładu byłoby dostarczenie pieniędzy na umiarkowany procent, a mianowicie:

1. na hipoteki,
2. na zastawy:
   a) papierów wartościowych i monety złotéj i srebrnéj:
   b) nieruchomości, jak: posiadłości gruntowe, domy, fabryki itd.:
   c) ruchomości, jak: zboże, inwentarze itd.;
3. na kredyt melioracyjny, czy to na podstawie ustawy z 30. maja r. 1869. §§. 20 do 25, czy przez zabezpieczenia hipoteczne lub zastawnicze w $^2/_3$ częściach wartości;
4. na kredyt osobisty.

F u n d u s z e Z a k ł a d u. Fundusze Zakładu składają się.

1. z udziałów członków Zakładu;
2. z pożyczki w wysokości 1,000.000 zł., przez kraj udzielonéj na lat 30, która w ciągu dwóch piérwszych lat istnienia Zakładu w miarę potrzeby wpłynąć winna;
3. z wszelkich bieżących funduszów krajowych, jako też pozostałości kasowych, które czy to na rachunek bieżący, czy na książeczki w Zakładzie umieszczone być mogą;

4. z funduszów propinacyjnych w miarę uiszczanych opłat i taks wpływać mających;
5. z dobrowolnych wkładek na książeczki lub na rachunek bieżący;
6. z pożyczek zaciągniętych w innych Zakładach kredytowych;
7. z funduszu rezerwowego, mającego się utworzyć z 10% czystego zysku, które każdego roku w tym celu odłożone będą — oraz z innych wpływów, przekazanych tam przez Radę nadzorczą.

Organa Zakładu:

1. Dyrekcya, składająca się z jednego dyrektora mianowanego przez Wydział krajowy na lat 6, i dwóch dyrektorów wybiéralnych na przedstawienie Rady nadzorczéj przez ogólne Zgromadzenie członków Zakładu, również na lat 6.
2. Rada nadzorcza, składająca się z 24 członków wybiéralnych przez ogólne zgromadzenie na lat 6.
3. Ogólne Zgromadzenie, składające się z członków Zakładu mających prawo głosowania lub ewentualnie delegatów.

Na posiedzeniach Rady nadzorczéj, jak i ogólnego Zgromadzenia zasiada delegat Wydziału krajowego z głosem doradczym, mający wszakże prawo zawiesić uchwały obu tych organów, o ileby się sprzeciwiały duchowi statutu, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez Wydział krajowy.

Ogólne uwagi:

1. Procenta, pobiérane przez Zakład od zapożyczających, mogą być tylko o 1% wyższe od stopy procentowéj w Banku narodowym.
2. Różnica między procentem dawanym, a pobiéranym przez Zakład, może być tylko 1%.
3. Dywidenda od udziałów członków nie może być wyższą, jak procent pobiérany od zapożyczających. Jeżeliby czysty zysk kwotę, przeznaczoną dla funduszu rezerwowego, jako téż na opłacenie dywidendy od udziałów przenosił, pozostała reszta ma wpłynąć do funduszu rezerwowego.
4. Członkiem Zakładu musi być każdy zapożyczający. Najniższy udział wynosi 50 zł., najwyższy 10.000 zł. Udział ma stanowić najmniéj 10% zaciągniętéj pożyczki. Prawo głosowania ma wszakże dopiéro właściciel udziału w najmniejszéj kwocie 500 zł. Jeden i ten sam właściciel udziału nie może mieć więcéj jak 5 głosów.
5. Jeżeli w początkach istnienia Zakładu 1% różnicy między przychodem a rozchodem (punkt 2), nie wystarczy na pokrycie kosztów administracyi, niedobór przyjętym zostanie do budżetu krajowego przez piérwszych lat 3.

Projekt powyższy znalazł w jedném z pism lwowskich przychylne ocenienie, lecz w „Czasie“ Nr. 183. z r. b. spotkał się z gruntowną, fachową, ale surową krytyką.

Godząc się z wielu zarzutami „Czasu“ uważamy za użyteczne przytoczyć je w streszczeniu.:

1. zarzuca „Czas“ projektowi posła Gorayskiego, że za wielki zakres działania dla swego zakładu wyznacza, chcąc objąć interes hipoteczny, melioracyjny, zastawniczy i eskontowy;
2. potępia gwarancyą kraju, któréj p. G. żąda dla swego zakładu, dowodząc, że jest to niesprawiedliwością, aby ogół podatkujących brał na siebie odpowiedzialność za pewną liczbę i to w nierównéj mierze w sprawie téj interesowanych. Zarazem przestrzega recenzent, aby nie łudzono się fałszywém zrozumieniem interesu kraju i przy udzielaniu pożyczek nie kierowano się zasadą, że kraj winien pomóc „bez winy swéj podupadłym“, jak się projekt Wydziału krajowego wyraża, gdyż w kwestyi kredytu zasada powinna być utrzymaną, że pożyczać można tym, o których się wié, że oddać mogą i oddadzą;
3. organizacyi władz w projektowanym zakładzie zarzuca autor uwag w „Czasie“, że kraj gwarantując za zakład za mało ma wpływu na tok interesów, którymi zarządzają w zupełności dłużnicy zakładu; obstaje zaś autor powyższych uwag przy zasadzie, że w dobrze obmyślanéj instytucyi finansowéj ten rządzić ma, który daje pieniądze, nie zaś ten, który je bierze;
4. niemniéj za nieszczęśliwą myśl uważa „Czas“ kosztowne zakładanie licznych filii i agencyi, w których kontrola byłaby nader utrudnioną;
5. niewykonalném jest ustanowienie z góry stopy procentowéj, gdyż zawisłą ona jest od targu pieniężnego (ten sam błąd popełnia projekt Wydziału krajowego);
6. oznaczenie 6-miesięcznego czasu dla kredytu rolniczego jest dowolne.

Zdaniem naszém zasługuje projekt posła Gorayskiego w zupełności na powyższe zarzuty, jedynie zarzut 2. i 3. nie da się bezwzględnie z pracy p. G. wyprowadzić.

Rzeczywiście zakres działania projektowanego Banku jest nader rozgałęziony, a nie wiadomo nam na jakich przykładach oparty wygłosił p. G. mniemanie, że nowsze instytucye finansowe przyjmują w ogóle wszechstronny zakres działania. I owszém podzielamy zdanie, że zakład pieniężny, który chce za wiele zrobić, nie wiele dobrze zrobi. Nadto spodziéwa się p. G., że projektowany przezeń zakład w krótce zastąpi kasę krajową i dla tego nazwaliśmy jego zakład: „Bankiem krajowym“. Myśl ta nie jest wcale nową i niejednokrotnie na zgromadzeniach Związku poruszaną, lecz nie moglibyśmy jéj zalecać. Gdyby się bowiem kasa główna krajowa zamieniła w bank, toby tak Bank jak i Kasa niejednokro-

tnie wzajemnie w ambaras się wprowadzały — a zaufanie do kasy krajowéj, które powinno stać nie zachwianém, wkrótce zniknąć by musiało i lud nie mógłby wierzyć, jak dotąd, że najpewniejszym schowkiem pieniędzy, jest kasa publiczna.

W innym kierunku zaś jest projektowany zakład zanadto jednostronnym. Nie tylko bowiem, nie widzimy żadnéj słuszności, aby kraj wyłącznie wspiérał rolnictwo z pominięciem innych kierunków pracy, ale nie zapatrujemy się również różowo, jak wnioskodawca, na stosunki kredytowe naszego przemysłu i handlu. W ogóle uważamy za rzecz niekorzystną różne ustanawiać zakłady kredytowe i nierówną miarą mierzyć kredyt dla różnych odłamów działalności w kraju; kredyt bowiem jest wspólną dla wszystkich rzeczą, i zawsze szkodliwy jest dla kraju, gdy którąkolwiek gałęź ogólnéj krajowéj produkcyi faworyzuje. Za złe więc bierzemy zakładom, które zaniedbują interesy rolnictwa, ależ równie za złe uważamy zaniedbywanie interesów przemysłu i handlu. Ten sam błąd popełnia również projekt Wydziału krajowego.

I ten projekt z ducha swego jest obmyślany dla rolników — a wzmiankę w §. 4. statutu o „przemysłowcach i zarobkujących“ uważamy także tylko, jako umieszczoną od parady.

Wracając do zakresu działania projektowanego zakładu nadmienić wypada, że jakkolwiek nie wynika to ze zarysu statutu, jednakowoż widoczném jest z motywów (str. 26, 30 i t. d.), że interes hipoteczny projektowanego zakładu ograniczałby się przeważnie do posiadłości mniejszych wiejskich i miejskich. Stąd też cały projekt, jak to późniejsze nasze przedstawienie jeszcze lepiéj uwidoczni, nie jest, ściśle rzecz biorąc, oryginalnym i niemal wszędzie przypomina projekt „Węgierskiego krajowego Związku kredytowo rustykalnego i połączonych z tymże stowarzyszeń zaliczkowych rolnych“. Zakład p. G. miałby równie, jak węgierski, być subwencyonowanym stałą dotacyą i lokacyami ze strony władz krajowych — a opiérać się wyłącznie na udziałach członków. Leży w tém ogromna wyższość projektu posła Gorayskiego nad projektem Wydziału, gdyż opiéra się cały projekt na zdrowéj zupełnie zasadzie. Z zarysu statutu wynika jasno, że kraj nie potrzebuje gwarantować za projektowany zakład, lecz jedynie wspiérać: pożyczką zwrotną 1-milionową, późniéjszemi lokacyami i w 3 p i é r w s z y c h latach przez pokrycie ewentualnego niedoboru, spowodowanego wydatkami administracyjnymi.

I owszém zakład posła Gorayskiego odpowiedzialny jest w obec kraju za całość ulokowanego u siebie kapitału krajowego, na co w zupełności wystarczyć powinny udziały i dalsza odpowiedzialność członków. Nie potrzebnie więc wspomniał p. G. kilkakrotnie o téj poręce kraju i przez to osłabił swój projekt i usprawiedliwił czynione mu skutkiem tego zarzuty. Również niesłusznym jest zarzut, aby p. G., podobnie jak Wydział krajowy, zamyślał wziąć w opiekę interesy niezdrowe podupadłe. Otóż właśnie zastrzega się p. G. na str. 20. n a j w y r a ź n i é j przeciw „lekkomyślnemu ułatwieniu kredytu interesom już stanowczo zbankrutowanym i stosunkom tak zepsutym, że tylko spieszna likwidacya im zaradzić może, a żąda interesów zdrowych, t. j. tych, które są ulgą ciężaru ziemię nad miarę gniotącego, lub tych, co w sobie noszą piérwiastek produkcyjny i zaród nowego rozwoju gospodarstwa“.

Podstawą projektowanego przez posła Gorayskiego zakładu ma być zdrowa zasada wzajemności z ustawy z 9. kwietnia 1873., podobnie jak w zakładzie węgierskim. Tak tu, jak i tam zaleca wnioskodawca porękę o g r a n i c z o n ą do podwójnéj wysokości deklarowanego udziału. Nie chcemy na nowo wszczynać staréj walki o porękę nieograniczoną, pozostawiając tę sprawę do załatwienia interesowanym, wszelako zgodzilibyśmy się na propozycyą p. G., gdyby wzorem węgierskim żądał r e a l n e g o zabezpieczenia téj poręki przez prawnie zeznany akt, hipotekę lub zastaw, w innym bowiem wypadku poręka dwukrotna gotowa zredukować się łacno do pojedyńczéj.

Gdy zaś projektowany zakład jest zakładem udziałowym, nieuzasadnione są zatém zarzuty, jakoby władze krajowe za mało miały ingerencyi w zarządzie zakładu. I owszém ingerencyi większéj dopuścićby nie można, a jest ona wcale obszerną, skoro p. G. (str. 31.) dopuszcza nawet, aby Wydział krajowy miał prawo „zawieszenia uchwał Rady nadzorczéj i ogólnego Zgromadzenia, o ileby takowe sprzeciwiały się duchowi statutu“. Nie widzimy jednak w postanowieniu tém, aby autonomia zakładu przez to za wiele ciérpiała; władze krajowe bowiem reprezentując najgłówniéjszego wierzyciela zakładu z pożytkiem dla niego samego powinny wnikać w jego czynności. Nie możemy zaś hołdować zasadzie wygłoszonéj przez przeciwników p. G., „że w dobrze obmyślanéj instytucyi finansowéj ten rządzić ma, który daje pieniądze, nie zaś ten, który bierze“. O ile bowiem debitorowie rządząc instytucyą mogą ją wyzyskać na niekorzyść kredytorów, o tyle mogą na odwrót wyzyskiwać kredytorowie debitorów, a w obydwóch wypadkach najgorzéj na tém wyjdzie kraj. Właśnie zasada solidarności umiała pogodzić interesy kredytorów z interesami debitorów, czyniąc członków tych instytucyi zarazem jéj kredytorami i debitorami.

Że administracya zakładu podobnego z tylu filiami i agencyami byłaby nader ociężałą i kosztowną, godzimy się najzupełniéj z przeciwnikami projektu p. G. To zdaje się odczuwać sam autor projektu, gdyż na wzór projektu węgierskiego ostatecznie pragnie, aby zakład centralny zasilał towarzystwa zaliczkowe tanim i na

dłuższe termina udzielanym funduszem: „te zaś zostaną niejako agencyami Zakładu i działać będą pod jego nadzorem". Nawet w interesach hipotecznych (zupełnie, jak w projekcie węgierskim) mają „towarzystwa zaliczkowe, z zakładem związane, pośredniczyć w ocenianiu natury interesu i wymiarze pożyczki". Szkoda, że autor postanowień tych nie przyjął do zarysu swego statutu, gdyż byłby skutkiem tego niejednego uniknął zarzutu. Byłby nawet w takim razie zniewolony zupełnie zarzucić myśl poręki kraju, aby do zakładu projektowanego nie zastosowano własnych słów autora (str. 22): „iż każdy zakład przez Rząd, kraj lub jakąkolwiek władzę z góry ustanowiony, przy zmianie stosunków politycznych narażony jest na zwinięcie lub przynajmniéj szkodliwe ograniczenie właśnie w chwili, gdy jego działalność największéj pożyteczną i od zguby ratującą by się okazała; bo chociaż ewentualności téj obawiać się już dziś byłoby przedwcześnie, to przecież jest ona bardzo możliwą w czasach tak niepewnych, jak obecne". Te same obawy podnieść by również można w obec projektu Wydziału krajowego.

Ustanowienie statutem z góry stopy procentowéj dla kredytorów i debilitorów zakładu uważamy zgodnie z autorem uwag w „Czasie" za trudne, niemal niemożebne do przeprowadzenia. Również uważamy, że nie można z taką łatwością, jak poseł Gorayski, oznaczyć, jak długotrwały kredyt ma być zdrowym i pożytecznym. W ogóle nad tą kwestyą należałoby przy innéj sposobności nieco gruntowniéj się zastanowić. Czas kredytu powinien być zupełnie zastosowany do obrotu pieniężnego w każdym interesie, a nawet uważamy niemal za dogmat już przyjęte mniemanie, że dla świata przemysłowego i kupieckiego najodpowiedniejszy jest 3-miesięczny kredyt za dowolne, lub téż z innych stron na nasz grunt, bez uwzględnienia naszych stosunków zaszczepione. Przed kilku miesiącami mieliśmy sposobność to samo zdanie zakomunikować osobiście jeneralnemu sekretarzowi Banku narodowego, p. Lucamowi.

Nie możemy tedy projektu p. G. zalecić bez znacznych bardzo poprawek. Lecz i w takim razie uważamy cały pomysł za zbyt trudny, i niemal nie podobny do przeprowadzenia z powodu, że zakreśla sobie za széroki plan, że ostatecznie angażuje zanadto fundusze krajowe, co mogłoby kiedyś być zgubném dla kraju, że również jest zbyt jednostronny, bo tylko działać myśli na korzyść jednego zawodu i że w ogóle z góry, a nie zdołu zamyśla przeprowadzać reformę naszych stosunków kredytowych.

Ruch Stowarzyszeń.

Związek stowarzyszeń. Do Związku stowarzyszeń przystąpiły w tym tygodniu następujące stowarzyszenia: Towarzystwo Zaliczkowe w Łańcucie, stow. zar. z nieogr. por. i Towarzystwo handlu skór i obówia w Stanisławowie, stow. zar. z ogr. por. — Również uchwalić miała przystąpienie do Związku spółka rolnicza i handlowa w Stanisławowie, stow. zar. z ogr. por.

Towarzystwo zaliczkowe w Kamionce strumiłowéj. Od roku czynił Patronat zabiegi około założenia Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce strumiłowéj. Lecz dopiéro usilnym staraniom i niezmordowanéj wytrwałości pp. Michała Ilnickiego, Mieczysława Niedzielskiego i Józefa Reh udało się przełamać wszystkie trudności — i na zgromadzeniu w dniu 12. sierpnia 1878. odbytém zawiązano „Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa, handlu przemysłu i rękodzielnictwa w Kamionce strumiłowéj", stowarzyszenie mające się zarejestrować z ograniczoną poręką.

Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach zaprenumerowało dla siebie drugi egzemplarz „Związku".

Patronat donosi, że dyrekcya kolei Czerniowieckiej zniżyła dla uczestników walnego Zgromadzenia Związku ceną jazdy II. klasą (wyjąwszy jazdę pociągami mięszanymi) o 50%; dyrekcya kolei Arcks.-Albrechta zaś w ten sposób, że za biletem I. klasy można odbyć podróż II. klasą do Lwowa i na powrót, w końcu Dyekcya I. węgiersko-galicyjskiéj drogi żelaznéj przyznała opust 33⅓% od zwykłych cen jazdy II. III. klasą na wszystkich 3 liniach, któremi zawiaduje (Dniestrzańska, Łupkowska i Leluchowska). Opustu od kolei Karola Ludwika Patronat wyczekuje. — Patronat równocześnie uprasza Szan. Dyrekcye stowarzyszeń o spieszne zawiadomienie co do dokonanego wyboru delegata, aby na czas legitymacye na zniżenie ceny jazdy koleją rozesłane być mogły.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Alfred Zgórski. Z I. Związkowéj Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.